Nr. 35 Kraków, Piątek 13 Lutego 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

GŁOS NARODU

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. - Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie pocz.

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza L. 35.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świat.

Konto czekowe P. K. O 23993. — Adres telegraf Kraków „Głos Narodu“. Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, ul. św. Tomasza l. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. za każdy raz. — Nekrologi i t. d. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egzemlarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów,

OD WYDAWNICTWA.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najspieszniejsze nadsyłanie zaległej prenumeraty.

Na przełomie.

Uwagi z powodu reformy wyborczej.

III.

Projekt blokowy był już tyle razy rozbierany i sądzony w „Głosie Narodu“, że byłoby zbyteczne do niego powracać. Jego ciemne strony i niebezpieczeństwa stąd płynące dla sprawy narodowej wyłuszczył w swoim czasie najdokładniej i najobjektywniej list pasterski, zwrócony zarówno przeciwko niektórym postanowieniom projektu, jak i przeciwko całej metodzie politycznej, której ten projekt zawdzięczał swoje powstanie. List pasterski, zgodny zresztą całkowicie z ogromną większością opinii polskiej, zrobił swoje, bo zmusił stronnictwa blokowe do głębszego zastanowienia się nad reformą, i przyczynił się do zmiany systemu w kraju polegającego na zbyt indywidualnem i bezapelacyjnem ocenianiu i rozstrzyganiu spraw ogólnego znaczenia.

Nie mógł już jednak list pasterski usunąć wszystkich niekorzyści i niebezpieczeństw wynikających z ogromnego zaostrzenia apetytów ruskich; nie mógł przeszkodzić przemianie Sejmu krajowego w spolsko-ruski ani zapobiedz wysunięciu przez Rusinów dalszych konsekwencyj z nadmiernych ustępstw im poczynionych. Bo przecież nie wolno nam się łudzić ani zamykać oczu na skutki tak nieproporcyonalnego pomnożenia mandatów i wpływów ruskich. Jeżeli 27 posłów ruskich potrafiło zatamować działalność Sejmu na całe lata, o ileż łatwiej i skuteczniej uczyni to 60 Rusinów. Przypuściwszy zatem, że Rusini postawią np. w przyszłym Sejmie wniosek o rozdział Rady szkolnej, a większość polska temu się sprzeciwi, obstrukcya ruska będzie mogła bez żadnej przeszkody tyranizować Sejm i kraj cały. Gwarancyj pod tym względem nie mamy żadnych, smutne doświadczenie wykazało, że obecny bardzo surowy regulamin, nigdy nie będzie przez Polaków stosowany. Rusini o tem dobrze wiedzą i tem śmielej wyzyskują naszą doktrynerską słabość.

Głównem zatem znamieniem nowej ordynacyi sejmowej jest olbrzymi wzrost mandatów ruskich. Jeżeli sobie uprzytomnimy, że w Dumie rosyjskiej zaledwie jeden poseł i to bardzo nieśmiało, przyznaje się do narodowości ruskiej — zrozumiemy dobrze znaczenie tych 60 mandatów przyznanych Rusinom przez Polaków z ogromnym uszczerbkiem dla dotychczasowego własnego stanu posiadania. Ponosząc tę ofiarę w imię zasady sprawiedliwości i równouprawnienia narodowego, Polacy w zamian nic nie zyskują, bo nawet nie żądali zabezpieczenia swobodnych obrad przyszłego Sejmu, zaś rewelacye p. Krysiaka, cała taktyka posłów ruskich i ton prasy ruskiej wobec Polaków dowodzą, że uczucie tępej i niczem nieuzasadnionej nienawiści do wszystkiego co polskie, zupełnie nie wygasło w społeczeństwie ruskiem. Z tym psychicznym czynnikiem trzeba się liczyć także w przyszłości, a sejmowa reforma wyborcza nie przyniosła w tej mierze żadnej korzystnej zmiany.

Rusini zyskali przez reformę nietylko znaczne powiększenie bezspornych mandatów, ale otrzymali także po raz pierwszy dostęp do miast wschodnio-galicyjskich, uważanych dotychczas za niepodzielną polską dziedzinę. Przyznano im bowiem 3 miejskie mandaty, które oni uważają tylko za zadatek... To wkroczenie Rusinów do miast jest niezawodnie faktem niepokojącym, który powinien skłonić Polaków do jak najenergiczniejszego podtrzymania ducha narodowego w tych centrach kultury założonych i utrwalonych przemocną ręką i mądrością przodków naszych.

Dzięki listowi pasterskiemu powstał jeszcze cały szereg, 14 okręgów wiejskich dwumandatowych, w których lud polski i ruski wybierać będą razem. Są to wprawdzie okręgi proporcyonalne, w których zasadniczo powinien być wybierany jeden Polak i jeden Rusin — ale żaden przepis nie zakazuje włościaninowi ruskiemu oddać swój głos na polskiego kandydata. Jest to więc ostatnia pozostałość dawnej jednolitości kraju i symboliczne niejako związanie teraźniejszości z przeszłością. Okręgi te, zabezpieczone do pewnego stopnia przed terroryzmem ruskich nacyonalistów tajnością wyborów, dają lepszą i głębszą podstawę polsko-ruskiego porozumienia, niżeli cała zresztą reforma wyborcza, popierająca na każdym kroku separatyzm ruski i rozrywająca brutalnie wiekowy stosunek obu narodów.

Sobotnie posiedzenie Sejmu.

(telefonem ze Lwowa)

Prezydya polskich i ruskich stronnictw pod przewodnictwem marszałka Gołuchowskiego i przy udziale nam. Korytowskiego ułożyły program sobotniego posiedzenia Sejmu. **Sejm załatwi reformę wyborczą w jednym dniu**, tj. w sobotę. choćby wieczorne posiedzenie trwało do 2 giej lub 3-ciej godziny w nocy. Ze sprawozdań Wydziału kraj. przekazane będą Sejmowi tylko sprawozdania jednego departamentu. Sejm wybierze nadto 12 komisyj składających się po 25 i 15 członków.

Omawiano również enuncyacye przedstawicieli stronnictw. Złożone będą na sobotniem posiedzeniu krótkie oświadczenia. Rusini zastrzegli sobie dwie mowy, jedną narod.-demokratyczną, a drugą radykalną.

Poseł Garapich podniósł następnie sprawę gwarancyj, że po załatwieniu reformy Rusini nie będą prowadzić obstrukcyi. Poseł Lewicki odpowiedział, że to się samo przez się rozumie. Rusinom chodzi o uruchomienie Sejmu, po załatwieniu reformy nie mają interesu w prowadzeniu obstrukcyi. Zresztą deklaracyę tej treści Rusini już raz złożyli.

Rozruchy głodowe.

(Telefonem ze Lwowa).

Rozruchy głodowe we Lwowie przybrały wczoraj olbrzymie rozmiary. Wielki tłum wybijał szyby i demolował sklepy w dzielnicy Gródeckiej — do późnej nocy. W ulicy Grodeckiej, Janowskiej i Szeptyckich porozbijano szyby we wszystkich szynkach, a niektóre szynki zdemolowano. Robotnicy zabierali flaszki, gotówkę i towary. Przy ul. Grodeckiej rozbito sklep fryzyerski, w innej ulicy zdemolowali wędliniarnię. Aresztowano 10 osób.

W starciu policyi z tłumem raniono ciężko jednego policyanta. Gdy policyanta odwieziono do kasarni, tłum powybijał szyby w kasarni.

Dzisiaj przed ratuszem zebrał się znowu wielki tłum robotników. Policya jest skonsygnowana.

Warszawa daje nam dobry przykład!

(Zwycięstwo w organizacyi ekonomicznej).

Druty telegraficzne przyniosły nam wczoraj z Warszawy wiadomość o zwycięstwie polskiej listy przy wyborze delegatów do Towarzystwa kredytowego miejskiego. Solidarny napór żydowski na tę polską placówkę spotkał się z energicznym odporem, świadczącym o rosnącym uświadomieniu ekonomicznem, zaznaczając się nowym na tem polu zwycięstwem. Agresywność żydostwa, smutna jego rola w ostatniej rewolucyi, wreszcie wybory do Dumy musiały obudzić świadomość, jednocząc polski obóz przeciw pochłaniającej nas nawale. Musiały zjednoczyć myślące społeczeństwo do akcyi odpornej i podjęcia walki w tej formie, jaka mu została narzuconą. Stanęła Warszawa do walki w obronie polskiego mieszczaństwa, któremu najazd litwacki niósł ruinę i panosząc się na wydartych mieniach, począł dyktować nam warunki. Świadomość grożącej ruiny i zatrata polskości w naszej stolicy wywołała odruch, który idąc od dołu, posuwał się ciągle naprzód rozszerzając swe sfery działania.

Nie pomogły strumienie zimnej wody, jakiemi zlewać go usiłowano, — bo osiągnięte rezultaty były wymownym dla społeczeństwa dowodem, odbierającym broń z ręki tych, którzy odruch ten zwalczać chcieli. Nadciągające ciągle zwycięstwa okazały, że nie brak nam przedsiębiorczości, że umiemy tworzyć, że stać nas na systematyczną pracę, a pociecha wroga i gasicieli, uważających nasze wysiłki za ogień słomiany stała się złudą. Odetchnęło polskie mieszczaństwo, wyzwalając się z uścisków żydostwa — przekonało się, że silna wola społeczeństwa pokonać może wysiłki uplanowanej przez wroga expanzyi — przekonało się śledząc dokładnie siłę finansową najeźdźców, że polegała ona na kruchych bardzo podstawach i że nasz polski kapitał, mądrze wyławiany przez żydostwo, był bronią, którą nas zwalczało. Na domach żydowskich przeszło 25 milionów rubli wynoszące polskie lokaty prywatne, przekonały mieszkańców Warszawy, że stać ich na obronę zagrożonej polskiej własności nieruchomej, a zwycięstwo w Towarzystwie kredytowem miejskiem staje się drogowskazem do dalszej pracy nad naszym usamodzielnieniem ekonomicznem.

U nas inaczej, Warszawa walczy i zwycięża, Kraków zaś oddaje dobrowolnie mieszczaństwo polskie i środki ekonomiczne, które powinny służyć dla podniesienia go, na całopalenie Molochowi, który za judaszowe srebrniki oddane rządzącej klice w postaci drobnych usług politycznych, odbiera w „pacht“ miasto, zawładając środkami finansowymi zdobytych przez siebie instytucyj, a kierując zarazem całym aparatem magistrackim, staje się dyktatorem w mieście.

Nowym etapem zwycięstwa stało się owładnięcie Kasy Oszczędności przez „Alliance Israelite“. Dla zamydlenia oczu rucono kilka suto płatnych synekur nieszkodliwym dla żydów ludziom podstawionym przez klikę; lecz u steru usiedli ci, którzy wiedzą, jak kieruje się sterem, i jak wywiesza się na masztach flagi zwycięskiego Syonu. Niestety ku zmartwieniu Izraela ruszą się silny wiatr, który zatrzęsie owładniętym przez niego okrętem i pokusi się o zdarcie wywieszonych na nim przedwcześnie chorągwi. Zwycięstwo Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy staje się dla nas podniętą, Kasa Oszczędności z rąk żydowskich oswobodzoną być musi lub też nikt nie będzie mógł wymagać od chrześcijańskiej ludności, by środkami swymi przyczyniała się do dalszej samobójczej akcyi.

Koniec części redakcyjnej na 6 ej stronie.

Reforma wyborcza.

Jak wiadomo, wczoraj rozdano posłom sejmowym sprawozdanie komisyi wyborczej o nowej ordynacyi wyborczej i zmianie statutu krajowego. Zamieszczając na innem miejscu wstępne uwagi referenta pos. Niezabitowskiego (zob. str. 4 prz. red.), nadmieniamy tutaj, że do projektów tych włączyła komisya na podstawie swej uchwały projekt paragr. 22 regulaminu sejmowego. W paragrafie tym umieszczono ustęp następujący:

Celem przygotowania posiedzeń obrad Sejmu, ustanawia Sejm komisye: a) s t a ł e, dla pewnego rodzaju spraw na czas sesyi sejmowej; b) s p e c y a l n e, dla poszczególnych spraw. Komisye mają się składać: z 30, 25, 21, 19, 15 lub 9 posłów. Sejm ustanawia uchwałą, powziętą zwykłą większością obecnych posłów, jakie mają być wybrane komisye i oznacza ilość członków (30, 25, 21, 19, 15, 9) w każdej komisyi.

Stosunek ruskich członków w komisyi do ogółu członków komisyi sejmowej ma odpowiadać stosunkowi 27·2 prc., przyczem ułamków niżej 0'5 prc. nie uwzględnia się, ułamki zaś równające się cyfrze 0'5 i wyższe liczy się jako całość.

Według nowej ordynacyi wyborczej Sejm krajowy składać się będzie z następujących członków:

a) arcybiskupów obrządku rzymsko-katolickiego, grecko-katolickiego i ormiańskiego we Lwowie, księcia biskupa obrządku rzymsko-katolickiego w Krakowie biskupów obrządku rzymsko-katolickiego i grecko-katolickiego w Przemyślu i biskupów obrządku rzymsko-katolickiego w Tarnowie i grecko-katolickiego w Stanisławowie. W razie opróżnienia stolicy arcybiskupiej, lub biskupiej jest administrator dyecezyi członkiem Sejmu krajowego;

b) z prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie;

c) z rektorów istniejących każdocześnie w kraju Uniwersytetów, tudzież Szkoły politechnicznej lwowskiej;

d) z dwustu piętnastu wybranych posłów, a to:

1. z czterdziestu pięciu posłów z klasy wielkiej posiadłości tabularnej ziemskiej, wybranych przez uprawnionych do wyboru, opłacających podatki realne w wysokości i w sposobie w § 1. ord. wyb. określone:

2. z czterdziestu sześciu posłów z klasy cenzusowej miast i miejscowości w dodatku tabelarycznym do ordynacyi wyborczej wymienionych, wybranych przez uprawnionych do wyboru na zasadzie kwalifikacyi osobistej i podatkowej (§ 2 ord. wyb.);

3. z dwunastu posłów z klasy powszechnej tychże miast i miejscowości, wybranych na zasadzie powszechnego i równego prawa głosowania (§ 5 ord. wyb.);

4. z pięciu posłów z klasy Izb handlowych i przemysłowych;

5. z dwóch posłów z klasy Stowarzyszeń przemysłowych miasta Lwowa i miasta Krakowa, zorganizowanych na podstawie ustawy z dnia 5. lutego 1907 Dz. u. p. Nr. 26;

6. ze stu pięćdziesięciu posłów z klasy gmin wiejskich i reszty miast i miasteczek, wybranych na zasadzie powszechnego prawa głosowania z jednokrotną pluralnością głosów, która służyć będzie osobom uprawnionym do wyboru na zasadzie kwalifikacyi osobistej i podatkowej (§ 7 ord. wyb.)

Okręgi wyborcze oznaczone w tabelarycznym dodatku do ordynacyi wyborczej sejmowej, zawierają z ogółu mandatów poselskich, przeznaczonych dla wyborców narodowości polskiej i ruskiej, w szczególności dla wyborców narodowości ruskiej; w klasie wielkiej własności ziemskiej 1 mandat, w klasie cenzusowej miast 6 mandatów, w klasie powszechnej miast 3 mandaty, wklasie gmin wiejskich i reszty miast i miasteczek 48 mandatów.

Jak ze Lwowa donoszą, poseł Artur Zaremba Cielecki wybrany z wielkiej własności w okręgu czortkowskim, zawiadomił dziś JE. P. Marszałka krajowego Adama hr. Gołuchowskiego, że składa mandat poselski do Sejmu.

Pos. Cielecki w liście do wyborców większej własności okręgu czortkowskiego wywodzi, jakoby obecnie przez stronnictwa polskie uchwalony projekt reformy wyborczej gorszym był od poprzedniego. W liście tym pisze poseł Cielecki:

„Zwalczanie tego projektu reformy wyborczej, którego przyjęcie wszystkie kluby, czyli stronnictwa polskie, już przesądziły i na który zgodziło się także stronnictwo ukraińskie, jest wprost wykluczonem i niemożliwem, wystąpienie z klubu i głosowanie w Izbie przeciw projektowi tej reformy wyborczej byłoby tylko bezcelowem złamaniem solidarności i objawem niekarności narodowej, a przy tem, podług mnie, nader słabym protestem — nic mi przeto nie pozostaje, jak tylko złożyć mój mandat poselski."

Konferencya episkopatu polskiego pierwotnie zapowiedziana na wczoraj, odbędzie się dzisiaj we czwartek. Jak wiadomo, ks. biskupi mają na tej konferencyi zająć się także omówieniem obecnego projektu reformy wyborczej.

Episkopat odroczył konferencyę z tego powodu, że biskupi ks. Wałęga i ks. Pelczar nie przybyli do Lwowa.

Rozruchy robotnicze.

Lwów, 12. lutego.

Wczoraj wieczorem wybuchły w mieście groźne robotnicze rozruchy. Tłumy bezrobotnych przebiegały przez ulicę Szeptyckiego i ul. Na Błonie i Janowską, **tłukąc szyby w szynkach, niszcząc całe urządzenia, rabując wódkę i t. d.** Napadnięto też na jedną fryzyernię, **z której zabrano perfumy,** mydła i t. d. W jednej z wędliniarń **zrabowano wszystkie wędliny** oraz drobne pieniądze z kasy. Wkroczyła policya i rozpędziła tłumy, przyczem 10 osób aresztowano.

Po południu wczoraj plądrowano stragany na placu Strzeleckim i Krakowskim. Aresztowano tu 6 osób. W ul. Kazimierzowskiej wszystkie sklepy były z obawy przed rabunkiem pozamykane. (Zob.: w Kronice „Rozruchy robotnicze we Lwowie" Przyp. red.)

Wiedeń, 12. lutego.

Dzisiaj o 9 rano odbyła się demonstracya bezrobotnych. Na placu Schwarcenberga zebrało się około 2.500 osób, w tem wiele kobiet i dzieci. Zebrani urządzili pochód przez Ringstrasse. przed parlamentem i ratuszem. W pochodzie wzięło udział kilku posłów socyalistycznych.

Socyalistyczny radny miejski Domes oświadczył w wygłoszonej mowie, że bezrobotnym chodzi tylko o to, aby zadokumentować wobec stronnictw rządzących w Wiedniu, że wbrew ich twierdzeniom panuje wielka nędza i jest bardzo wielka liczba bezrobotnych. Demonstracya minęła zupełnie spokojnie.

Naprężenie stosunków austryacko-rosyjskich.

Wiedeń. „Reichspost" w kilku artykułach zajmuje się **naprężeniem austro-rosyjskiem** i wywodzi, że nie tylko w Wiedniu, ale także w Berlinie zwracają uwagę na **nadzwyczajne zbrojenia Rosyi.** Dla Rosyi muszą widocznie istnieć **bardzo ważne przyczyny,** dla których tak gorliwie dąży do nowej konsolidacyi związku bałkańskiego. A powszechnie zwraca uwagę wystąpienie Sazonowa w komisyi Dumy przeciw Niemcom. Widocznie Rosya chce wywrzeć presyę na Niemcy, **aby je oderwać od Austryi.**

„Reichspost" donosi **z Berlina,** że niemiecki pełnomocnik na dworze carskim, generał Dohna, z powodu ostatnich zajść ma być odwołany i zastąpiony przez inną osobistość.

Prezydent Bukowiny w Bukareszcie.

Czerniowce. Prezydent krajowy hr. Meranu wyjechał wczoraj do Bukaresztu., dziś przyjęty będzie przez króla Karola.

Wiedeń. „Die Zeit" wywodzi, że wizyta bukowińskiego prezydenta kraju hr. Meranu u króla rumuńskiego nie jest aktem zwyczajnym, jak to oficyalnie twierdzą, tylko bądź co bądź **faktem niezwykłym.** Hr. Meranu wyjechał do Bukaresztu z powodu propagandy antiaustryackiej, uprawianej od niejakiego czasu w Rumunii, co bardzo przykro daje się odczuwać na Bukowinie.

Dymisya Kokowcewa.

(Telegram.)

Petersburg. (WAT.) Ze źródła wiarygodnego donoszą, że Kokowcew **otrzymał już dymisyę.** Zawiadomiono go wczoraj o tem o 4 po południu odpowiednim listem z Carskiego Sioła. Tekst tego pisma jest bardzo powściągliwy, a ton jego bardzo chłodny. Następca Kokowcewa w piśmie nie jest wymieniony.

Petersburg. Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa Kokowcew nie był już obecny. Car miał podpisać wczoraj ukaz dotyczący dymisyi Kokowcewa. Następcą Kokowcewa będzie prawdopodobnie **Goremykin,** który już w r. 1906 przez kilka miesięcy stał na czele rządu. **Goremykin liczy przeszło 70 lat.** Jak słychać także minister **Suchomlinow** ustąpi ze swego stanowiska, jego następcą ma być szef sztabu generalnego **Żyliński.**

Korupcya na Węgrzech.

Budapeszt. Z powodu różnych ataków posłów opozycyjnych na posłów partyi pracy, którym zarzucano przekupstwo w sprawie domów gry w Abazyi i na wyspie św. Małgorzaty, prezydent ministrów hr. T i s z a przedłożył wczoraj w Sejmie szczegółowy **wykaz wszystkich prowizyj,** rozdanych przez odnośne Towarzystwo akcyjne i podniósł, że niema tam ani jednego nazwiska posła partyi pracy. Natomiast znajduje się nazwisko b. posła Christoffyego z kwotą 350.000 K. Poseł Polonyi miał z towarzystwem układ, na podstawie którego miał otrzymywać rocznie po 6000 K, a kwoty 505.000 użyto **na pozyskanie sobie prasy.** Z tego na wegierską przypadło 280.000 K, na **austryacką i zagraniczną reszta.** W liście tej figurują **prawie wszystkie organa prasy węgierskiej,** na czele organ opozycyjny „Pesti Hirlap" z kwotą 21.000 K Tisza kończy oświadczeniem, że wobec tego obowiązkiem każdego uczciwego człowieka, **cofnąć nieuzasadnione zarzuty** przeciw członkom partyi pracy.

Zajście parlamentarne.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla „incompatibilitas" omawiano sprawę zarzutów wytoczonych przeciw br. Banffyemu przez kołoszwarskiego redaktora Laskaja, którego zastępował budapeszteński adwokat Werebelly. Przewodniczący komisyi zwrócił mu uwagę, że zastępstwo takie jest dopuszczalne tylko wtedy, gdyby Laskaj był chorym, i zawezwał adwokata, by się oddalił.

Werebelly odpowiedział, że ustąpi tylko przemocy. Przewodniczący zawiesił posiedzenie i zakomunikował ten wypadek wiceprezydentowi Izby hr. Lazarowi, który zjawiwszy się wezwał również adwokata, by się oddalił. Werebelly dał taką samą odpowiedź. Na rozkaz Lazara zjawił się oddział straży parlamentarnej i usunął adwokata z sali i z parlamentu, poczem sprawę tę odroczono aż przyjdzie sam Laskaj.

Z procesu w Marmaros Sziget.

Marmaros Sziget. Świadek Michał **Baczyński** zeznał, że w styczniu r. z. mieszkanie jego zostało osaczone przez liczny tłum, który żądał od niego, aby odprawił mszę podług obrządku prawosławnego. Oskarżony Pirczak powiedział wszystkim, że jeżeli przejdą na prawosławie, to wielka własność w całej okolicy zostanie rozdzielona między chłopów. Przy uroczystościach w szkole ludowej oskarżony Chazi protestował przeciw odśpiewaniu hymnu węgierskiego i wzywał do śpiewania rosyjskich pieśni narodowych. Świadek składa w dalszym ciągu zeznania obciążające także innych oskarżonych.

Marmaros Sziget. Świadek Eugeniusz Popowicz zeznał, że gdy miano usunąć prawosławny krzyż, postawiony przez szyzmatyków przed kościołem w Nagy Luczka, ludność stawiała silny opór. Niektórzy wołali: „Tylko po naszych trupach!"

Świadek Michał Kurica, wypytywany o ten sam fakt, oświadczył, że te uczucia ludu dadzą się tylko wtedy stłumić, gdyby monarcha przysłał po 300 żołnierzy do każdej wsi i ludzi opornych kazał rozstrzelać. Inny świadek opowiadał, że uwolnienie wszystkich agitatorów w drugiej instancyi zachęciło agitatorów do jeszcze silniejszej agitacyi.

Czarnogórska mowa tronowa.

Cetynia. Król otworzył zwyczajną sesyę skupczyny mową tronową, w której między innemi powiedział:

Święty ogień jedności serbskiej dał nam zwycięstwo. Nasze zdobycze są wielkie, jakkolwiek zostały one przez wydarcie nam Skutari ukrócone. Ta rana pali okropnie wszystkie serbskie serca. Ale nie była to tylko jedna ręka, która wydarła nam Skutari, lecz było ich wiele, wobec których my musieliśmy ustąpić, celem utrzymania pokoju europejskiego i zabezpieczenia tego, co zdobył oręż serbski. Wielu braci z wszystkich niemal sąsiednich krajów pospieszyło, aby poprzeć nas w walce.

Następnie mowa tronowa wyraża podziękowanie za pomoc oddziałów Czerwonego krzyża wszystkich państw kulturalnych i dalej wywodzi:

Główną naszą troską jest armia. Ona musi być utrzymaną w dobrym zatem do boju stanie i w tym celu musimy rozporządzać stałemi kadrami. Utrzymanie naszych zdobyczy i dalsze narodowe sukcesy są zależne tylko od trwałego **współpracownictwa z naszymi serbskimi braćmi i od naszej tradycyjnej wierności wobec Rosyi,** naszej potężnej opiekunki.

Stosunki do wszystkich innych państw są odpowiednie i przyjazne. Rząd pracuje z innymi razem nad utrzymaniem pokoju.

Następnie wspomina z ubolewaniem o wtargnięciu uzbrojonych Albańczyków i wyraża nadzieję, że Albania odda się pracy nad wewnętrzną konsolidacyą, jeśli chce być prawdziwym czynnikiem pokoju i porządku na Bałkanach.

Mocarstwa w sprawie wysp Egejskich.

Wiedeń. Dyplomatyczna wymiana zdań w sprawie **wysp Egejskich** nie została ukończona, ponieważ w ostatniej chwili wyłoniły się trudności ze strony Anglii, która zaproponowała, aby Grecyi udzielono gwarancyi co do zatrzymania wysp przez

znanych jej przez mocarstwa, a które Turcya reklamuje. Gwarancya taka, zdaniem Anglii, miałaby polegać na wysłaniu na morze Egejskie **eskadry międzynarodowej.** Na to jednak nie godzą się wszystkie mocarstwa. Wobec tego załatwienie sprawy wysp przeciąga się. Z tego też powodu nie mogło dotąd nastąpić „demarche" mocarstw w Konstantynopolu i Atenach.

Podróże ks. Wieda.

Ks. Wied w Rzymie.

Rzym. Ks. Wied po śniadaniu na jego cześć w ambasadzie niemieckiej, w którem także San Giuliano brał udział, udał się do pałacu królowej matki Małgorzaty, poczem w towarzystwie króla pod przewodnictwem prof. Boniego zwiedził Forum Romanum. Dzienniki witają księcia serdecznie i stwierdzają, że zdobywa on sobie wszędzie sympatyę. Wiele albańskich kolonij wysłało do księcia telegramy hołdownicze.

Rzym. Książę Wied odjechał w nocy w towarzystwie kapitana Sastoldi do Wiednia. Na dworcu pożegnali go podsekretarz stanu Scalea, prefekt policyi, generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Martino, jeden z radców legacyjnych ambasady austro-węgierskiej, oraz posłowie holenderski i rumuński.

Rzym. W kołach dyplomatycznych opowiadają, że wizyta ks. Wieda w Rzymie nie miała charakteru politycznego, tylko była aktem kurtoazyi. Stanowczo natomiast zaprzeczają, jakoby ks. Wied dlatego nie chciał złożyć wizyty w Watykanie, ponieważ rząd włoski na to się nie zgadzał.

Ks. Wied w Wiedniu.

Wiedeń. Ks. Wied jutro rano przybywa do Wiednia i o godz. 1 popoł. będzie na śniadaniu u hr. Berchtolda, a o 6 wieczorem na posłuchaniu u cesarza.

W sobotę rano będzie ks. Wied na śniadaniu w ambasadzie niemieckiej. Ks. Wied wyjedzie z Wiednia w sobotę wieczór.

Misya Essada paszy.

Rzym. Dzienniki donoszą z Bari, że Essad pasza dziś wieczór wsiądzie na okręt w Durazzo na czele deputacyi albańskiej, aby się udać do Neuwied.

Sprawy bałkańskie.

Budapeszt. Wczoraj przybyli tu w powrocie z Bukaresztu prezydentowie ministrów Venizelos i Pasicz. Venizelos złożył wizytę hr. Tiszy, poczem oddał kartę u hr. Andrassego i oglądał gmach parlamentu. Pasicz po przejażdżce przez miasto popołudniu udał się w dalszą podróż w towarzystwie Venizelosa.

Nowe sojusze bałkańskie.

Bukareszt. Grecki następca tronu Jerzy **wyjechał do Belgradu.** Na pożegnanie zjawili się następca tronu, prezydent ministrów, posłowie: niemiecki, grecki i serbski.

Bukareszt. Usiłowania Rosyi, mające na celu stworzenie nowego związku bałkańskiego, do którego należała także Bułgarya, **nie przyniosły rezultatu.** Dyplomacya rosyjska, jak się zdaje, nie miałaby nic przeciwko temu, gdyby Turcya wkroczyła do Tracyi wschodniej i gdyby przyszło do starcia z Grecyą, albowiem Bułgarya ponownie zagrożona, musiałaby się przyłączyć do związku.

O porozumienie Serbii z Bułgaryą.

Belgrad. Nacyonaliści oświadczają, że w Petersburgu radzono Pasiczowi, aby starał się o porozumienie z Bułgaryą, Pasicz jednak nie chce porozumienia na podstawie koncesyi terytoryalnych.

Poselstwo tureckie w Albanii.

Konstantynopol. Porta postanowiła zwinąć poselstwo tureckie w Cetynii, natomiast utworzyć poselstwo w Albanii, gdy tylko stosunki rządowe w tym kraju się skonsolidują.

Na żołdzie rosyjskim.

Sofia. Dziennik „Kambana" ogłasza dzisiaj sensacyjne rewelacye o agitacyi rosyjskiej w Bułgaryi i stwierdza, że Rosya od listopada r. 1913 wypłaciła różnym politykom i agentom 755.000 franków. **Z tego sam Danew otrzymał 120.000 franków.**

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Zaburzenia robotnicze.

(Telefonem.)

Lwów, 12. lutego.

Rozruchy na tle bezrobocia w mieście przybierają coraz **groźniejsze rozmiary.** Dziś od rana tłumy robotników, kobiet, wyrostków i rozmaitych szumowin podmiejskich włóczyły się po śródmieściu. **W Rynku zaczęto rabować chleb ze straganów,** wobec czego wielu przekupniów uciekło w popłochu z targu. Podobne sceny powtórzyły się na placu krakowskim, gdzie mieści się wielki Bazar krakowski.

W ulicy Serbskiej obok Rynku **tłum rzucił się na sklepy** i w wielu wybił szyby. Policya rozpędza tłumy, które niedługo skupiają się w innem miejscu.

W śródmieściu wszystkie wystawy sklepowe zasłonięto żaluzyami, również wejścia do sklepów są do połowy zamknięte.

Deputacya bezrobotnych udała się do prezydenta miasta, następnie do namiestnika.

W południe prezydent m. Neumann i wiceprezydent Stahl udali się do namiestnika na konferencyę.

Tłum chciał się dostać do gmachu namiestnictwa, a także pod gmach Sejmu. Policya do tego nie dopuściła.

W pobliżu namiestnictwa na dziedzińcu stoi wojsko.

W czasie rozruchów aresztowano kilku robotników.

W południe tłum zaległ Rynek, rozpędzany przez silny oddział policyi. Wieczorem obawiają się poważniejszych zaburzeń.

Dla Rosyan w Galicyi.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Synod święty przeznaczył **dla cierpiącej głód ludności w Galicyi i Bukowinie** (oczywiście rosyjskiej; prz. red.), prócz ofiarowanych przedtem 5.000 rubli dalszych 3.000 rubli.

Żale urzędników pocztowych.

Wiedeń. Z powodu znanych rozporządzeń ministerstwa skarbu, któremi w zakresie pragmatyki służbowej czują się pokrzywdzeni urzędnicy pocztowi, wręczyli wczoraj posłowie Roller i Schreiner premierowi Stuerghkowi zażalenie, że rozporządzenia te są niezgodne z ustawą i pozbawiają połowę urzędników pocztowych dobrodziejstw pragmatyki. Hr. Stuergkh przyrzekł sprawę przychylnie zbadać.

Komisya dla pomników austr. kompozytorów.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla pomników austryackich kompozytorów, wybrano ministra Hussarka protektorem, działającymi członkami między innymi wybrano prywatnych docentów dra Adolfa Chybińskiego ze Lwowa i dra Zdzisława

Powrót Bobrińskiego.

Petersburg. Hr. Bobriński wrócił z Marmaros-Sziget. Na powitanie go przybyło na dworzec kilku członków Rady państwa i Dumy, wśród nich posłowie chłopscy, dalej członkowie wszechrosyjskiego Związku narodowego, Słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynności i galicyjsko-rosyjskiego Towarzystwa, oraz reprezentanci organizacyj studenckich. Urządzono mu owacyę.

Manifestacya za zwiększeniem siły zbrojnej.

Sztokholm. Wczoraj odbyła się wielka manifestacya. Całe miasto było udekorowane. Przed królem stanął pochód 2600 studentów. Na ich przemowę powitalną odpowiedział król, że siła zbrojna kraju jest niewystarczająca. Wobec tej kwestyi inne muszą zejść na dalszy plan. Król ma nadzieję, że lud jego poniesie te wielkie ofiary i liczy na to, że studenci, jako ludzie oświeceni, pod tym względem wpłyną na lud.

Program nowego rządu.

Madryt. W Izbie deputowanych prezydent ministrów Machado przedstawił nowych ministrów i odczytał program gabinetu. Program ten zapowiada amnestyę za zbrodnie polityczne, rewizyę ustawy **o rozdziale kościoła od państwa.** Zapowiada też program administracyę, której celem będzie uspokojenie namiętności partyjnych.

Lokaut robotników.

Londyn. Fabrykanci bawełny z Burnley (hrabstwo Lancaster) uchwalili zamknąć przędzalnie na 4 tygodnie, wskutek czego 40.000 robotników straci pracę.

Rewolucya w Meksyku.

Londyn. „Daily Chronicle" donosi z Nowego Jorku, że w Meksyku sytuacya się pogorszyła z powodu **powstania Indyan,** którzy przecinają wszystkie wodociągi i druty telefoniczne i elektryczne. Z tego powodu także wiele przedsiębiorstw angielskich i zagranicznych ucierpiało.

Trzęsienie ziemi.

Rjeka. Wczoraj o 1 min. 20 w nocy odczuto tu lekkie trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund. Nie wyrządziło ono żadnej szkody.

Piatigorsk. O północy odczuto tu trzęsienie ziemi z hukiem podziemnym i trzema uderzeniami.

Ponad Mont Blanc.

Aosta. (Włochy, prow. Turyńska.) Lotnik Parmelin wzniósł się we wtorek o 3 kwadr. na 3-cią **po południu w Genui, przeleciał ponad Mont Blanc i** wylądował koło Aosty. Dziś udaje się w dalszy lot do Turynu.

Telegraf bez drutu.

Berlin. Wczoraj po południu odbyła się wymiana depesz bez drutu między większymi dziennikami w Nowym Jorku i Berlinie.

Paryż. Nowy ambasador francuski w Petersburgu Paleologue wyjechał do Petersburga.

Perm. Koło Krasnoufimska wylądował balon z trzema niemieckimi aeronautami, którzy wyjechali z Berlina o 8 g. rano.

Nowy Jork. Morderca Schmidt skazany został na śmierć zapomocą elektryczności. Wykonanie wyroku naznaczono na drugą połowę marca.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 12. lutego.

Upaństwowienie Akademii handlowej. Na wczorajszem posiedzeniu połączonych sekcyi Rady m. Krakowa, szkolnej i skarbowej, powzięto uchwałę co do ostatecznej umowy z rządem w sprawie upaństwowienia Akademii handlowej.

Na cele Reduty prasy złożyli na ręce komitetu pani Andrzejowa Potocka 20 K, Michałowie Chylińscy 20 K, radca Jan Godzicki 20 K, mec. dr. Dymidowicz 20 K, dyrektor Paygert 10 K.

Zaproszona na gospodynię Reduty pani Stanisława Żeleńska nadesłała 20 Koron.

Zderzenie się wozów tramwajowych. Na ulicy Wolskiej naprzeciwko drukarni Teltza zderzyły się dzisiaj przed godziną ósmą rano dwa wozy tramwajowe Nr. 4 i Nr. 11. Wóz Nr. 4, jak słychać, zamiast czekać przed uniwersytetem na skrzyżowaniu się z powracającym od strony parku Jordana wozem, wjechał na tor i ruszył w ulicę Wolską. Z powodu silnej mgły motorowy nie spostrzegł wozu, nadjeżdżającego od strony parku i to spowodowało zderzenie się obu tych wozów. Zderzenie nastąpiło, kiedy wozy były w pełnym biegu. Wszystkie szyby z wozów z ogromnym trzaskiem wyleciały, przody wozów uległy zupełnemu zniszczeniu, zepsuł się również motor przy jednym wozie.

W tramwaju, jadącym od parku do miasta, jechało do szkoły kilkoro dzieci. Odłamek szyby zranił w twarz 13-letnią uczenicę Katarzynę Czarnecką, zamieszkałą na Woli Justowskiej, która spieszyła tramwajem do szkoły na Pędzichów. Opatrzył ją lekarz pogotowia i odwiózł do domu. Więcej ofiar w ludziach nie było. Wypadek zgromadził na miejscu tłumy publiczności. Z remizy nadjechały wkrótce dwa wozy, przy pomocy których odwieziono uszkodzone wozy. Przerwany chwilowo ruch tramwajowy podjęto wkrótce. Na miejscu wypadku widać tylko liczne odłamy szyb. — W dyrekcyi tramwajów rozpoczęto śledztwo kto zawinił w tym wypadku, którego przyczyna leży także w niepunktualności ruchu tramwajowego w Krakowie. Na wszystkich bowiem prawie liniach poszczególne wozy nie kursują w przepisanych odstępach czasu, wskutek czego zdarzają się spóźnienia i niemożność mijania się na krzyżownicach w czasie wskazanym.

Termopile polskie. Zapowiedziany pod tym tytułem na dzisiaj wieczór autorów w sali Starego teatru budzi żywe zajęcie zarówno ze względu na osoby twórców jak i treść utworów, które wejdą w skład programu. P. Tadeusz Miciński odczyta utwór p.t. „Termopile polskie," p. Marya Jehanne hr. Wielopolska: „Kapitan Lerbas," i „Chłop polski," p. Juliusz Kaden: „Żołnierz polski" i „Grób polski." W zakończeniu wygłosi artystka teatru miejskiego, p. Romana Szpak-Bandrowska: „Sztandary polskie w Kremlu" Romanowskiego i „Ogień" Micińskiego. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

Kradzież w teatrze miejskim. Dzisiejszej nocy zakradli się złodzieje do kasy teatru miejskiego, znajdującej się tuż przy wejściu do gmachu i zabrali kasetkę, zawierającą dzienny dochód z rozsprzedaży biletów. Wysokość szkody na razie nie jest jeszcze ustalona.

Samobójstwo. Józef Skačel, szeregowiec 93 p. p., w zamiarze samobójczym rzucił się wczoraj wieczorem za mostem kolejowym w Podgórzu pod pociąg pospieszny, przybywający do Krakowa trzy kwandranse na dziesiątą wieczór. Pociąg zmiażdżył zupełnie zwłoki, które później odwieziono do szpitala wojskowego. Przyczyna rozpaczliwego kroku samobójcy nieznana.

Odznaczenie. „Winer Ztg." ogłasza: Cesarz dał złoty krzyż zasługi z koroną st. komisarzowi Janowi Chodzińskiemu w Krystynopolu, przechodzącemu w stały stan spoczynku.

Zmarli. W Rzeszowie zmarła w ubiegłym tygodniu tamtejsza nauczycielka ś. p. Helena G a w r o ń s k a, przeżywszy lat 25. — Zmarła była siostrą Henryka Gawrońskiego, sekretarza redakcyi „Głosu Robotniczego" w Łodzi.

Ze sprawozdania komisyi wyborczej.

Lwów, 11 lutego.

Dzisiaj rozdano już posłom sejmowym sprawozdanie komisyi wyborczej, podpisane przez prezesa Lea i referenta Niezabitowskiego. Przedstawiwszy przebieg rokowań w sprawie reformy wyborczej, pisze referent:

»Przedłożone obecnie projekty ustaw nie są projektami, któreby komisya sejmowi przedstawić mogła w oczekiwaniu, że będą one jako upragniony wyraz żądań którejkolwiek strony przyjęte z uczuciem pełnego zadowolenia przez chociażby najmniejszą część tej wysokiej izby. Niema z pewnością ani jednego stronnictwa tu reprezentowanego, któremuby nie było danem dostrzedz w tych projektach zrealizowania pewnych, szczególniej gorąco bronionych przez się postulatów. Z drugiej jednak strony, niema też ani jednego takiego, które mogłoby w nich widzieć spełnienie wszystkich przedstawionych przez się życzeń i niema ani jednego, któreby nie musiało na ołtarzu dobra ogólnego złożyć w tej sprawie pewnych ofiar, polegających na dobrowolnem ograniczeniu swej dotychczasowej siły i swego znaczenia politycznego, albo przynajmniej na wyrzeczeniu się dążeń i postulatów reformy dalej idących.

»Zapewne, nie równą jest liczba tych ofiar jak i nie równą jest ich wartość i znaczenie, — niemniej jednak wytrwała chęć osiągnięcia ostatecznego porozumienia w tej ważnej sprawie, chęć zapewnienia normalnego toku prac sejmu, jako najwyższego organu autonomii i samorządu krajowego, tego wspólnego dobra obu ten kraj zamieszkujących narodowości przezwyciężyła wszystkie te, zdawałoby się niepokonalne trudności. Jej zwycięstwu, zwycięstwu wielkich politycznych tradycyj, które przyświecały zawsze i nie zaprzestały przyświecać dzisiaj sejmowi, zawdzięcza komisya, iż może przedłożyć nakoniec oba projekty do uchwały.

»Komisya nie tai, że projekty te różnią się znacznie od wszystkich ustaw, zmieniających statuty krajowe i ordynacye wyborcze, a uchwalonych w latach od 1902 do 1913 roku przez sejmy innych krajów koronnych. Różnią się one od tamtych przedewszystkiem przez to, że gdy w tamtych ustawach przyjęto z reguły system okręgów jednomandatowych, a rozszerzenie prawa wyborczego na nowe, dojrzewające politycznie warstwy społeczne, ograniczono tylko do nieznacznego powiększenia liczby mandatów miejskich i do wprowadzenia nowej kuryi głosowania powszechnego, w projekcie ordynacyi wyborczej, przedłożonym obecnie sejmowi, przyjęto celem umożliwienia słuszniejszego zastępstwa mniejszości w znacznej części okręgów wiejskich i części okręgów miejskich, system oparty na zasadach proporcyonalności, nadto zaś rozszerzono prawo wyborcze nietylko przez znaczne powiększenie liczby mandatów miejskich i wiejskich (przy utrzymaniu prawie niezmienionej bezwzględnie, a procentowo obniżonej liczby mandatów wirylnych i mandatów wielkiej własności ziemskiej), nie tylko przez stworzenie nowej kuryi powszechnej miejskiej, lecz nadto przez wprowadzenie w całej najliczniejszej kuryi gmin wiejskich głosowania, opartego na bezpośredniem, a co więcej powszechnem prawie wyborczem, z tem tylko nieznacznem ograniczeniem, które wynika z przejęcia w tej kuryi zasady pluralności.

»W czasie obrad komisyi reformy wyborczej oświadczył reprezentant rządu, na wystosowane do rządu zapytanie, iż zdaniem jego i stosownie także zdaniem komisyi ustęp ostatni § 3 statutu kraj. nie może mieć żadnego wpływu na ważność każdego indywidualnego aktu wyborczego, w szczególności, o ile idzie o narodowość wybranego posła.

Projekt statutu krajowego określa w § 35 a) sposób, w jaki mają być wybierane komisye sejmowe, mianowicie, że członków komisyi, przypadających na Polaków, wybierają posłowie polscy wraz z wirylistami narodowości polskiej, członków zaś komisyi przypadających na Rusinów, wybierają posłowie narodowości ruskiej wraz z wirylistami narodowości ruskiej, a to wedle stosunku procentowego członków sejmu narodowości ruskiej do ogółu członków sejmu. Bliższe postanowienia zawiera regulamin sejmowy.

Wobec tego należy, zdaniem komisyi reformy wyborczej, zmienić równocześnie § 22 regulaminu sejmowego, postanawiający o składzie komisyi sejmowych. Gdy liczba członków sejmu ma być znacznie podwyższona, trzeba przedewszystkiem powiększyć ilość członków poszczególnych komisyi. Na przyszłość więc komisye składać się mają z 9, 15, 19, 21, 25 i 30 członków. Stosunek liczbowy członków komisyi narodowości ruskiej do ogółu członków ma odpowiadać składowi sejmu, a więc wynosić będzie 27·2 procent, przyczem ułamki niżej 0·5 nie będą liczone, ułamki, równające się cyfrze 0·5 i wyższe będą się liczyć za całość.

Komisya reformy wyborczej wnosi:

Sejm raczy uchwalić:

1) projekt zmiany niektórych postanowień statutu sejmowego,

2) nową ordynacyę wyborczą,

3) projekt zmiany § 22 regulaminu sejmowego.

Nadto komisya dla reformy wyborczej przedstawia Wysokiemu Sejmowi następujący wniosek:

»Sejm upoważnia Wydział krajowy do poczynienia w porozumieniu z rządem w projekcie ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia statutu krajowego tudzież wprowadzającej nową ordynacyę wyborczą, poprawek stylistycznych, któreby okazały się potrzebne, o ile one nie zmienią pod względem merytorycznym tekstu uchwalonego projektu ustawy«.

Wydział krajowy o klęskach elementarnych.

Lwów, 11 lutego.

Wydział krajowy postanowił przedłożyć Sejmowi osobne sprawozdanie o klęskach elementarnych i o zarządzeniach zaradczych. Wydział krajowy stwierdza, że niebywała klęska powodzi i ulewnych deszczów, jakie nawiedziły kraj nasz w r. 1913, może iść w porównanie tylko z pamiętną powodzią przed 100 laty z r. 1813.

Według zestawienia Wydziału krajowego szkody w plonach, zerwanych gruntach oraz zabranych lub uszkodzonych gruntach, wynoszą 293,223.836 K; szkody w drogach gminnych 11,652.498 K, szkody na drogach krajowych oraz na drogach konkurencyjnych, będących w budowie 692.000 K. Ogółem przeto obliczono szkody na pokaźną sumę 305,568.334 K. Katastrofa ta potęguje się jeszcze w skutkach swych przez to, że nastąpiła po kilkoletnich klęskach elementarnych, a wydarzyła się w czasie niebywałej depresyi ekonomicznej w całym kraju, wywołanej wojną bałkańską i dłużej trwającą mobilizacyą, wskutek której kraj nasz, jako pograniczny, najwięcej ucierpiał. Przy budowlach regulacyjnych na rzekach kanałowych, administrowanych przez namiestnictwo, powodzie wyrządziły szkodę, obliczoną na 1,125.530 K.

Ponieważ w myśl obowiązujących ustaw, datek kraju do regulacyi rzek kanałowych wynosi 40 prc., przeto z tytułu tej szkody będzie musiał być potrzebny kredyt podwyższony o 552.574 K. Przy publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych zachodzi nagląca potrzeba rekonstrukcyi licznych rowów osuszających. Ponieważ powiaty i spółki wodne nie są w stanie ani w części pokryć tych nadzwyczajnych wydatków, Wydział krajowy wnosi, ażeby Sejm przeznaczył na nadzwyczajne roboty konserwacyjne, przy wykończonych już publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych, tudzież na dalszą akcyę przy odwodnieniu gruntów zasiłek w wysokości 500.000 K. Uwzględniając powyższe potrzeby, Wydział krajowy wnosi, aby Sejm upoważnił go, by na pokrycie przypadającego za lata 1913 i 1914 krajowego datku 40 prc. do regulacyi rzek kanałowych i na nadzwyczajne roboty konserwacyjne przy wykończonych publicznych przedsiębiorstwach melioracyjnych, tudzież na zasiłki dla najbardziej dotkniętych spółek wodnych i na dalszą akcyę przy odwodnieniu dotkniętych przez wylewy i słoty, zaciągnął imieniem kraju pożyczkę amortyzacyjną w wysokości potrzebnej do uzyskania sumy 4,216.674 K. w gotówce.

Wydział krajowy śledząc wpływ obecnej klęski elementarnej na stan komunikacyi w kraju, przewiduje, że znaczny ubytek w przychodach z dodatków powiatowych w latach 1912 i 1913, stawia największą część Wydziałów powiatowych w niemożności należytego utrzymania dróg, zostających pod ich zarządem, a tem samem zagraża poważnemi utrudnieniami obrotu i pogorszeniem położenia ekonomicznego wszystkich warstw społecznych danej okolicy. Tem mniej mogą powiaty w takich warunkach budżetowych myśleć o niezbędnych nowych budowach dróg. Aby temu zaradzić, proponuje Wydział krajowy doraźne znaczniejsze powiększenie krajowego drogowego funduszu pożyczkowego. Fundusz ten, uchwałą sejmową z roku 1882, ustanowiony w sumie 600.000 K., a następnie uchwałą sejmową z r. 1908 wyposażony dotacyą dalszą 800.000 K. proponuje Wydział krajowy podwyższyć w drodze zaciągniętej pożyczki amortyzacyjnej o sumę 3,000.000 K. w gotówce.

W końcu porusza Wydział krajowy myśl, ażeby Sejm, ze względu na powtarzające się corocznie klęski elementarne, wstawiał do budżetu krajowego corocznie odpowiedni kredyt dyspozycyjny dla Wydziału krajowego na niesienie pomocy w razie klęsk elementarnych. Wysokość ustalenia tego kredytu pozostawił Wydział krajowy ocenieniu Sejmu, względnie komisyi budżetowej, przy ustaleniu ogólnej sytuacyi finansowej kraju.

Rozwój kolonij wakacyjnych szkół średnich.

Sprawa rozwoju tej instytucyi nabrała poważnego znaczenia od chwili, gdy okazało się, że spory zastęp młodzieży ze szkół średnich chwyta się w czasie feryj fizycznej pracy zarobkowej przeważnie dlatego, iż w inny sposób nie mógłby przebyć wakacyi poza miastem. A skoro również zdaje się rzeczą pewną, że taka praca zagraża często wprost zdrowiu młodzieży, więc na pytanie, co począć z uczniami, którzy nie mają środków na wyjazd na lato z miasta, a nieraz nie mają wprost z czego żyć w okresie, gdy korepetycye ustają — jako jedyna odpowiedź i najlepsza rada nasuwa się: stworzyć dla nich dostateczną liczbę kolonij wakacyjnych.

Dlatego warto przebiedz dotychczasowe losy idei kolonii i zastanowić się, czy jej wcielenie się w życie postępuje w dostatecznie szybkiem tempie. — Upływa właśnie lat dziesięć, jak prof. Antoni Leszycki z Krakowa pierwszy rzucił myśl stworzenia kolonij letnich dla uczniów szkół średnich i zdołał zorganizować pierwszą taką kolonię w Czernej pod Krzeszowicami, mieszczącą z początku tylko kilkunastu »kolonistów«. Już w roku drugim po przeniesieniu kolonii do Poremby, przyjęto tam 34, w trzecim 46, w czwartym 50 uczniów, odtad jednak liczba ta waha się już tylko w niewielkich granicach, od 50 do 55, bo na liczbę większą nie starczy niestety środków. Ale *exempla trahunt,* więc w r. 1909 powstaje druga kolonia w Podsobniu pod Liskiem, zrazu dla 23, potem dla 77, 82, wreszcie dla 100 uczniów (w 2 seryach po 4 tygodnie) ze szkół całej Galicyi a po trochu i ze Śląska. — W r. 1910 przybywa kolonia gimnazyum drohobyckiego w Uryczu z 30 wychowankami, w r. 1911 kolonia dla 12 seminarzystek (pierwsza dla dziewcząt wogóle) w Jaszczurowej. Dopiero jednak rok 1913 wskazuje, że idea kolonii zdołała przełamać pierwsze lody, poparta dzielnie przez Radę szkolną krajową i trafiająca na grunt, który tymczasem przygotował dla kolonii potężny ruch harcerski (skautowy). Powstają więc kolonie nowego typu, kolonie lub obozy harcerskie: pod Skolem, mieszczący bez mała 100 harcerzy, w Klimkówce dla 20, w Czerwonogrodzie dla 27 skautów, w Olchowcach pod Sanokiem; powstaje pierwsza w kraju kolonia skautowa dla 20 dziewcząt w Berezowie na Huculszczyźnie, przybywają dwie kolonie dawnego typu, jedna z nich w Oporcu dla 30 gimnazyalistów ze Stryja. Dla najstarszej zaś kolonii w Porembie nastaje czas pomyśleć o lepszym i trwalszym budynku, niż dotychczasowy.

Zesumujmy to wszystko. Wynik nie będzie zbyt pomyślny. Wprawdzie rok zeszły prawie podwoił liczbę młodzieży, która mogła korzystać z kolonii, ale mimo to, czemże jest osiągnięta przez to cyfra, paru zaledwo setek, wobec tysiącznych zastępów chłopców i dziewcząt, których organizm łaknie powietrza i słońca, pierś szerszego potrzebuje oddechu, a dusza kąpieli w wiecznie nowem, życiodajnem obcowaniu z przyrodą?! — Powie ktoś: *Paulatim summa petuntur.* Zapewne; i o naszych koloniach można to powtórzyć, ale niestety z akcentem na słowie *paulatim*...

Nie dajmy tym rzeszom, które już tak niedługo mają tworzyć kwiat i czoło narodu, karleć fizycznie!

Prof. dr. Stanisław Ciechanowski.

SPRAWY POLSKIE.

Kandydatem niemieckim w okręgu międzychodzko-obornicko-szamotulsko-skwierzyńskim, który reprezentował dotąd hr. Maciej Mielżyński, będzie właściciel ziemski, Haza-Radlitz, zaliczający się do stronnictwa konserwatywnego. Na kandydaturę tę zgodzili się jednogłośnie mężowie zaufania wszystkich stronnictw niemieckich na posiedzeniu, jakie przed kilku dniami odbyło się w Poznaniu.

Wobec takiej zgody w obozie niemieckim, Polacy wytężyć będą musieli wszystkie siły, aby zapewnić zwycięztwo kandydatowi polskiemu, którym, jak wiadomo, jest ks. szambelan Kłos z Poznania.

W sprawie sezonowych robotników polskich w Meklenburgu. Na posiedzeniu sejmu meklembursko - strzeleckiego, hr. Bernstorff i inni członkowie wystąpili nader energicznie przeciwko zakazowi stałego zatrzymywania sezonowych robotników polskich. W ciągu dyskusyi zaznaczono, że rząd bez porozumienia się ze stanami nie miał prawa zakazu tego wydać, dalej, że względy narodowe, na które rząd się powołuje, są wprost śmieszne i nie motywują zupełnie tego postępowania. Wobec braku rąk roboczych w rolnictwie, zakaz podobny prowadzi do ruiny rolnictwa. Powoływano się na sąsiednie Prusy, gdzie ograniczenie przyjmowania robotników zagranicznych, wobec braku krajowych, najfatalniejsze wywołuje skutki. Uchwalono wezwać rząd, aby rozporządzenie odnośne cofnął.

W sprawie sprzedaży dóbr krotoszyńskich przez księcia Thurn-Taxis Komisyi kolonizacyjnej, podają dzienniki poznańskie następujące jeszcze szczegóły: Sprzedane majątki położone są pod samym Krotoszynem i obejmują razem 5944 morgów magdeburskich. Cena kupna wynosi trzy miliony marek włącznie budynków, gorzelni, inwentarza itp. Przez sprzedaż tę jest Krotoszyn okolony kolonistami ze wszystkich stron, razem z dawniejszemi nabytkami (Zmysłów, Konarzew). Patronat kościoła parafialnego w Lutogniewie, słynnego z odpustu w końcu sierpnia, dokąd tysiące pątników corocznie przybywa, przechodzi z rąk katolickiego księcia i kolatora na Komisyę kolonizacyjną.

Jakie przyczyny skłoniły księcia do takiego, jak na katolickiego i papieskim orderem udekorowanego magnata, nie bardzo chlubnego czynu, trudno się dowiedzieć. Jest zaś notorycznem, że książę uchodzi za najbogatszego magnata, posiadającego więcej ziemi, aniżeli niejedno udzielne księstwo w Niemczech.

KRONIKA.

Kraków, 12 lutego.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 16 lutego 1914, o godzinie 5 wieczorem.

Z teatru miejskiego. Chcąc uprzystępnić szerszej publiczności poznanie tragedyi Szymona Szymonowicza p. t.: »Castus Joseph«, dyrekcya teatru urządza w sobotę o godz. 4 pop. przedstawienie tej bezcennej perły literatury naszej po cenach do połowy zniżonych. Przedstawienie rozpocznie sielanka Szymonowicza p. t. »Dziewka«.

Przeglądowi najnowszych tańców od tanga do ostatniej tanecznej sensacyi Rzymu, do t. zw. furlany, poświęcone będą dwie ostatnie w karnawale »Czarne kawy«, które w niedzielne popołudnia urządza Syndykat dziennikarzy krakowskich w sali hotelu Pollera. W najbliższą niedzielę wykonane będą tańce następujące: tango w cztery pary, taniec niedźwiedzi salonowy, taniec niedźwiedzi w kostyumach i »rag time dance«. Dalsze tańce pomiędzy innemi »tatao«, odbędą się w przyszłą niedzielę.

Wieczór Delward-Henry. Nader interesujący wieczór piosenkarski odbędzie się w St. Teatrze dn. 20 b. m. Wystąpi w nim pierwszy raz w Krakowie sławna para śpiewacka Marya Delward i Marc Henry, którzy swą interpretacyą piosenek w kilku językach, śpiewanych w artystycznie dobranych kostyumach, zdobyli sobie znaczny rozgłos w całej Europie. W programie będą piosenki francuskie z XVII i XVIII w. duety z epoki Ludwika Filipa i nieporównane »Chansons de la rue« Aristida Bruant. Bilety sprzedaje już kasa St. Teatru.

Odznaczenia i mianowania. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz nadał prezydentowi sądu krajowego w Krakowie Wilhelmowi Seidlowi krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Samuela Horowitza na prezydenta, Leopolda Baczewskiego na wiceprezydenta lwowskiej izby handlowej na rok 1914, tudzież wybór Łazarza Blocha na prezydenta a Artura Schnella na wiceprezydenta izby handlowej w Brodach.

Przy ciągnieniu czwartej klasy loteryi klasowej w Wiedniu padła wygrana 10 000 K na Nr. 77950. Po 5000 K wygrały losy Nr. 60745, 89022 i 91446. Po 2000 K wygrały losy Nr 14361, 15686, 43763, 46011, 92030 i 94887. Po 1000 K wygrały losy Nr. 1550, 17416, 19422, 24867, 48714, 47965, 66283 i 92040.

Druga loterya klasowa. W części urzędowej »Wiener Ztg.« znajduje się ogłoszenie co do planu gry w drugiej loteryi klasowej. Losów jest 160000, wygranych 80000. Warunki gry pozostają przeważnie te same. Losy I klasy będzie się sprzedawać już z początkiem marca, ich ciągnienie nastąpi między 12 a 14 maja b. r.

Ruch emigracyjny. Od kilku dni rozpoczął się znowu wielki ruch emigracyjny robotników rolnych, udających się na roboty za granicę. Codziennie przejeżdża przez Kraków przeszło 1.000 robotników robotników rolnych, przeważnie Rusinów, udających się do Niemiec i Czech. Polaków przejeżdża dotąd bardzo mała liczba i to przeważnie na roboty kontraktowe do Czech i Francyi, mniej do Niemiec. Za kilka dni zaczną kursować pociągi specyalne z robotnikami sezonowymi bezpośrednio ze Wschodniej Galicyi wprost do granicy pruskiej.

Zakończenie rozprawy o zbrodnię rabunku. Po trzydniowej rozprawie przed krakowską ławą przysięgłych przeciwko Józefowi Jamrozowi, Władysławowi Halembie, Ignacemu Kolasie, oraz Annie Godyniowej, oskarżonym o zbrodnię rabunku, popełnionym dnia 31 maja 1913 r. na Leonie Śliwińskim, urzędniku zakładów górniczych w Sierszy, zakończyła się wczoraj popołudniu. Wyrok zapadł następujący: Józef Jamróz został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia, Halembę, Kolasę i Godyniową uwolniono. Rozprawie przewodniczył radca Olszewski, Jamroza bronił dr. Mikiewicz, Halembę dr. Greger, Kolasę dr. Szalay, a Godyniową dr. Heski.

Ogień pokojowy. W mieszkaniu przy ul. św. Filipa l. 2 na II piętrze zapaliła się wczoraj wieczorem ścianka, od której zajęła się podłoga i sprzęty domowe. Na miejsce pożaru przybył pluton straży pożarnej z brandmistrzem Żołdanim i po energicznej akcyi ratunkowej ogień zlokalizowano. Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcya pieca, od którego zapaliła się pruska ścianka.

Zaginiony chłopczyk. Przechodnie ulicy Sławkowskiej zauważyli 4-letniego dostatnio ubranego chłopczyka, który błąkał się po ulicy i głośno płakał. Zaprowadzono go do dyrekcyi policyi, nie można się jednak było dowiedzieć od chłopczyny, gdzie mieszka. Chłopczykiem zaopiekowała się na razie p. Helena Klus, przy ul. Pijarskiej l. 11.

Strajk stróżów w Podgórzu. Strajk stróżów podgórskich, którzy rozpoczęli częściowe bezrobocie 1 stycznia b. r. trwa jeszcze dotąd. Wprawdzie odstąpili oni od stawianych warunków na początku strajku, co do 80 kor. wynagrodzenia miesięcznego i pokoju z kuchnią, poprzestając na kuchni, kilkunastu koron wynagrodzenia miesięcznego, nie chcą jednak zamiatać chodników i wywozić śmieci i popiołu. Właściciele kamienic poradzili sobie w ten sposób, że składają pewną kwotę za wywóz śmieci w magistracie i służba miejska, zorganizowana na prędce, wywozi nieczystości z domów. Kilku właścicieli domów wypowiedziało służbę stróżom, ale na ich miejsce nikt się dotąd nie zgłosił.

Krwawa bójka. Przy moście podgórskim przyszło wczoraj nad ranem do krwawego porachunku między dwoma znanymi policyi nożownikami, 22-letnim Piotrem Pawlusińskim, a 22-letnim Michałem Kurkiem. Walka była tak krwawa, że przygodni widze i policya ledwo zdołali walczących rozbroić. Kurek prowadzony »pod Telegraf« padł bezprzytomny. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło u Kurka 21 ran zadanych nożem, z których dwie śmiertelne. Kurka przewieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie dotąd nie odzyskał przytomności. Pawlusińskiego po opatrzeniu ran odstawiono »pod Telegraf«. Jak się Pawlusiński tłomaczy, zemścił się on na Kurku za walkę na noże, która miała miejsce kilka miesięcy temu na Kazimierzu, podczas której Kurek ugodził Pawlusińskiego nożem w piersi.

Z karnawału.

Raut na cele Tow. Pań miłosierdzia św. Wincentego á Paulo odbędzie się w piątek 20 b. m. w sali hotelu Saskiego. Za komitet: Kazimierzowa Lubomirska, Janowa Mieroszowska.

Wieczór pączka urządza w niedzielę d. 15 b. m. Chór stow. kupców i młodzieży handlowej w Krakowie w salach Stowarzyszenia przy ul. Wolskiej 14. Program wieczoru wypełnią produkcye Chóru stowarzyszenia, oraz przedstawienie jednoaktowej komedyi M. Chrzanowskiego p. t. »Chrapanie z rozkazu«. Następnie rozpoczną się tańce, prowadzone przez p. Piotrowskiego. Dochód przeznaczony na bibliotekę »Chóru« i kółka amatorskiego.

II. wieczór krakowianek na ogólne żądanie urządza IX. Koło TSL. Im. królowej Jadwigi w sali Resursy urzędniczej (Hotel Saski) w sobotę dnia 14 lutego b. r. Początek o godzinie 9 wieczór. Muzyka wojskowa. Stroje krakowskie i spacerowe. Bufet we własnym zarządzie. Tańce prowadzić będzie A. Kowalski. Bilet wstępu: familijny 7 k., pojedynczy 2.50 k., akademicki 1.50 k., galerya 1 k. Zaproszenia wydaje p. Grudzińska. ulica Lubicz l. 5, (sklep) i p. Łozińska, ul. Szewska 2 (sklep).

Na cele balu walki z gruźlicą złożyli na ręce skarbniczki p. Witoldowej Hausnerowej pp.: Arturowie Benisowie 20 K., Rektor Kazimierz Kostanecki 50 K., Dr. Kazimierz Schlichting 10 K., ks. Kazimierzowa Lubomirska 30 K., Główna Kasa m. Krakowa 25 K., Franciszek Maryewski 10 K., Edmundowie Zieleniewscy 20 K., Piotr Szymberg Szymberski 30 K., Stanisławowie Dobrowolscy 30 K., hr. Edwardowa Tyszkiewiczowa (ze składki) 90 K., Józefowie Sperlingowie 20 K., Anna Mańkowska 50 K., Wład. Gubarzewscy 10 K., Eust. Jaxa Chronowski 20 K., prof. Władysławowie Reissowie 20 K., Ekso. Adam Jędrzejowicz 30 K., Idalia Pawlikowska 10 K., Fryderykowie Zollowie 10 K., A. Kowalska 20 K., Aleksander Skibniewski 40 K., Generał Tadeusz Rozwadowski 30 K., Władysławowa Słonczyńska 20 K., Zofia Hoesickowa 20 K., Eksc. Edward v. Böhm-Ermolli 30 K., H. Strażyńska 20 K., Dr. Wład. Wróblewski 10 K., Miecz. i Hel. Dąbrowscy 10 K., Józef Sędzielowski 10 K., Eugeniusz Borzęcki 15 K., »Czas« 60 K., Zbigniewowa Horodyńska 15 K., Jerzy Warchałowski 15 K., Józefowie Bocheńscy 10 K., Zdzisławowa Włodkowa 20 K., hr. Edwardowie Raczyńscy 100 K., hr. Ed. An. Raczyński 20 K., hr. Stefanowa Zamoyska 20 K., hr. Miecz. Potulicka 20 K., Marya Woźniakowska 20 K., Tad. Zakrzewscy 20 K., Eksc. Hausner 20 K., Adamowie hr. Żółtowscy 50 K.

Z KRAJU.

Rozruchy robotnicze we Lwowie. We wtorek wieczorem odbył się we Lwowie wiec robotniczy w domu robotników budowlanych przy ulicy Ciowej. Po wiecu chciano urządzić demonstracyę pod namiestnictwem, policya wszakże do tego nie dopuściła. Część jednak robotników dotarła pod ratusz, gdzie urządzono manifestacyę. We środę około godziny 10 rano zebrało się przed ratuszem kilkuset robotników, pozostających bez pracy i zażądało chleba. Przybrawszy groźną postawę, mieli zamiar rozpocząć awanturę z przekupniami, skonsygnowana jednak policya wczas ich wstrzymała. Wobec tego demonstranci udali się na plac Strzelecki, gdzie splądrowali stragany, wyrządzając szkodę około 800 kor., poczem znowu wrócili na rynek. Tu dyżurujący komisarz wpadł na szczęśliwy pomysł zaproszenia kilkuset bezrobotnych na podwórze ratuszowe, gdzie ich trzymał aż do ukończenia targu na rynku. Nam. dr. Korytowski odniósł się telefonicznie do Wiednia i otrzymał przyrzeczenie znacznej kwoty na kanały miejskie.

Szkoła gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt. Staraniem Fryderyka hr. Skarbka, kuratora fundacyi Skarbkowskiej, powstała o godzinę drogi od Lwowa, w Grzędzie, szkoła gospodarstwa wiejskiego dla dziewcząt. Szkoła ta została założona wyłącznie dla wychowanek zakładów drohowyskich, które po ukończeniu lat 14 i sześciu klas szkoły ludowej, zostają przeniesione do tej zawodowej szkoły gospodarczej, obejmującej w czteroletnim kursie wszechstronne wykształcenie dla racyonalnego prowadzenia nowożytnego gospodarstwa kobiecego na wsi. Zakład w Grzędzie ma ogromny warsztat naukowy dla gospodarstwa mlecznego, hodowlanego, i przetwórczego. Teorya jest stosowana tylko jako wyjaśnienie czynności, które osobiście muszą wykonywać stale, w ciągu lat czterech, wszystkie uczennice, stopniowo i kolejno we wszystkich oddziałach.

Napad na szkołę. Z Podhorzec w pow. lwowskim donoszą do »Słowa Polskiego«: Istnieje tu polska szkoła mniejszości, która od dawna była solą w oku miejscowych Rusinów. Niejednokrotnie »nieznana« ręka dopuszczała się to uszkodzeń bramy, to obtłuczenia murów, to wybicia szyb w szkole. To jednak, co się stało w nocy z 3 na 4 bm., przechodzi wszelkie granice. Mianowicie około godziny 10tej w nocy, gdy nauczycielka już się do snu ułożyła, obudził ją grad kamieni, który spadł na budynek szkolny a przez okna do jej pokoju tak, że cudem nazwać można, iż, uciekłszy z łóżka, nie została ciężko zranioną lub zabitą. Cała izba zarzucona kamieniami, wszystkie szyby wybite, meble uszkodzone, a ażeby ofiara nie mogła ujść lub zażądać od kogo pomocy, jak się rano pokazało, drzwi wchodowe do szkoły założono deskami i podparto kołami. Gdy nauczycielka po nieprzespanej i w najwyższym strachu wśród zimna spędzonej, nocy udała się o pomoc do żandarmeryi — wymówiono się, że z powodu oczekiwanej wizyty przełożonego nikt z posterunku oddalić się nie może.

Z WARSZAWY.

Popiersia artystek w Teatrze wielk. w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: Artysta rzeźbiarz Roman Lewandowski wykończył w Wiedniu na zamówienie Stowarzyszenia artystów teatrów warszawskich popiersia dwóch wielkich artystek polskich, Heleny Modrzejewskiej i Aleksandry Rakiewiczowej.

W miarę nagromadzenia funduszów, Stowarzyszenie artystów zamierza w dalszym ciągu uczcić popiersiami ś. p. Bolesława Ładnowskiego, Jana Tarkiewicza, Nowickiego i kilku innych zasłużonych dla sceny polskiej.

Popiersia te ustawione będą w foyer Wielkiego Teatru.

Upadłość domu bankowego. Z Warszawy donoszą: Wskutek wystąpienia władzy prokuratorskiej, warszawski sąd handlowy ogłosił upadłość domu bankowego »Pilawitz, Wilczyński i Sp.« przy ulicy Erywańskiej. Upadłość ogłoszono pod przymusem osobistym; właściciel firmy osadzono w więzieniu śledczem przy ul. Dzielnej. Kuratorem masy mianowano adw. przys. Zaborowskiego.

Teatr miejski w Krakowie.

Czwartek: »Hiszpańska mucha«
Piątek: »Pigmalion«
Sobota: »Marjonetki«

74 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

Zgodnym chórem i z wielką zawziętością posypały się przerozmaite przekleństwa. Joś zabrał pieniądze potrzebne do uwolnienia niewinnie uwięzionych i poszedł do Lejby.

A wieczorem odprawiając zwykłą, codzienną modlitwę „birkał hamminim“, modlił się z przejęciem i jękiem:

„Oszczercy nasi niech będą pozbawieni wszelkiej nadziei. Wszyscy, którzy czynią bezbożność, muszą zginąć w jednej chwili i jaknajszybciej, i to wszyscy razem mają być wytępieni. Panie! upokórz ich prędko i w tych dniach“.

XVI.

Łiński znając zwyczaje domowe Lelickich, przyszedł wieczorem, przypuszczając, że obiad już się skończył. Zastał jednak wszystkich przy deserze i czarnej kawie. Przywitano go uprzejmie, a gospodarz rzekł z przyjemnym uśmiechem:

— Już miałem osobiście zajść do pana i ściągnąć go do nas. Dlaczego pan nie pokazał się u nas przez tak długi czas?

— Byłem bardzo zajęty, — ściskał podaną rękę.

— Mój syn, Władysław, — wskazał na smukłego blondyna, z twarzą ładną, szczerą, którego oczy zdradzały wielką inteligencyę i energię.

— Tyle dobrego słyszałem i czytałem o panu od Janka, — przemówił Władysław dźwięcznym głosem, — że bardzo rad pana widzę. Zachodziłem dwukrotnie do sklepu, ale nie zastałem pana.

Żałuję bardzo, ale miałem rozjazdy po wsiach, sądy, — usiadł obok Władysława.

— Czytaliśmy w Kuryerze, — odezwała się pani, — o tym trucicielu koni, to okropne, bo co winno biedne zwierzę?

— No, i chłop mamusiu, który przyjechał po towar, — dorzuciła Hela.

— I naprawdę chciał truć konie? — wątpił gospodarz, — to wydaje mi się niemal bajką.

— Która przemieniła się w rzeczywistość, — uśmiechnął się Liński, — gdyż znaleziono przy nim, w kieszeni, resztki arszeniku, a w opałce tę część, którą wsypał.

— I co się z nim stało? — spytał Lelicki.

— Jest w więzieniu, wyrok jeszcze nie zapadł. W każdym razie zostanie skazany.

— A czy zapłaci za tego pierwszego konia? którego struł? — spytała Hala.

— Poznał w nim truciciela poszkodowany Maciej Biedroń i otrzyma odszkodowanie, i on za konia, i ja za towar.

— To bardzo dobrze, — uśmiechnęła się Hala, — i jak to szczęśliwie, że zbrodniarza pochwycono.

— Jakież tu wstrętne stosunki, — rzekł z obrzydzeniem Władysław, — na całym świecie jest konkurencya, ale chyba tylko u nas, żydzi używają zbrodni jako broni konkurencyjnej.

— To dziwne, że dotychczas prawie nie słyszałem ani o tego rodzaju szkodach, ani o zbrodniach, dopiero od pana Lińskiego, — uśmiechnął się Lelicki, — mogę to sabie wytłómaczyć tylko tem, że w grę wchodzi nienawiść. Pan ich nienawidzi, oni pana.

— No, tak, — zaśmiał się Liński, — tylko, że mimo mej nienawiści nie zakradam się do ich magazynów, nie niszczę ich towaru, nie namawiam do złodziejstwa sklepikarzy, nie truję koni...

— To naturalne, — rzekł Lelicki, — pan jesteś kulturalny człowiek, a to ludzie ciemni, bez wykształcenia, a chciwi zarobku i pieniędzy.

— Wszyscy są jednacy, — mruknął głośno Władysław, zapalając papierosa.

— O, nie! Wy, młodzi, lubicie zaraz uogólniać i huzia na żydów! Ja tymczasem mam przyjaciół w żydach, jak Reinherca, Podliszewera i wielu innych, którzy w stosunku do mnie są poprawni i uczciwi, iż daleki jestem od nienawiści i antysemityzmu.

— Już ja wolę z nimi walczyć, aniżeli być z nimi w spółce, — powiedział twardo Władysław, — i kiedyś przekona się o tem tatuś.

— Tak to, tak, — westchnął Lelicki, — młodzi nigdy nie chcą korzystać z doświadczenia starszych. I dopiero gdy się sparzą, gdy zmarnują siły w niepotrzebnej walce, przychodzą do rozumu.

Gospodyni, widząc błyski oczu Władysława, starała się zażegnać spór i spytała Lińskiego:

— Cóż pan mówi na wynik wyborów?

— Większość wyborców żydów była dla mnie tak nieoczekiwana, tak dziwna, że chodziłem oszołomiony, jak po uderzeniu obuchem. Ta Warszawa, ta stolica Polski, wybrała żydowską większość wyborców.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

†

Za spokój duszy ś. p.

Zofii z Kurowskich Ursyn Pruszyńskiej

odprawione zostaną

Msze święte żałobne

w kościele XX. Zmartwychwstańców w piątek dnia 13 lutego o godz. 9 rano.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{30}$ V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna Kopyczyniec, Grzymałowa.

2·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.

3·15 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa Stryja Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

3.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa Brodów, Kijowa, Odessy.

·10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

·25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy,

·0·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutoń, Kopyczyniec, Zbaraża.

·1·15 po poł p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa. Sambora, Stryja.

·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·4 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·45 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

1.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickanu Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia. z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł., p. osob. Nr 44 z Nowego Sącza Połączenia: Zakopanego Zwardonia Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora Stryja.

3·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca Opawy.

·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł., p osob Nr 35 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice

4·52 po poł. p. osob. Nr. 37 z Brzecławy (Lundenburga)

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż Jasła Szczucina

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 414 z Wieliczki

·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy Brodów Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 3216 z Kocmyrzowa. Jasła.

·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska

·10 wiecz. p. osob. Nr. 36 z Oświęcimia. Połączenia z Siersży wodnej.

·24 wieczór. p. posp. Nr. 14 z Podwołoczysk Połączenia: od Kijowa Odessy Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Szczucina. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki

11·36 wieczór. p. osob. Nr 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

1·36 w nocy, p. posp. Nr 3 z Wiednia Połączenia z Karlsbadu Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

L. 1556530 13
III b.

OGŁOSZENIE.

WIOSENNY Jarmark na konie

w dniu 9 marca 1914 r. rozpocznie się w Krakowie wiosenny trzechdniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark odbywać się będzie na placu „Groble“ a konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale III b Magistratu w godzinach urzędowych.

Główny jarmark na konie włościańskie odbędzie się na placu „Groble“ w dniu 10. marca 1914 (wtorek).

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 3 lutego 1914.

L. 13871 1914
II.

Obwieszczenie.

Zastępca oficyała egzekucyjnego m. Franciszek Mikutowski został od pełnienia obowiązków oficyała egzekucyjnego m uwolniony.

Magistrat wzywa wszystkich, którzyby z powodu urzędowania wymienionego wyżej byłego egzekutora m. mieli jakiekolwiek pretensye, aby zgłosili je w Wydziale II Magistratu w ciągu jednego miesiąca tj. do dn. 3 marca 1914 oraz, aby w tym samym terminie zgłosili się tamże o wymianę kwitów tymczasowych, przez niego wystawionych, na kwity kasowe.

L. 12231/94

Obwieszczenie.

Kraków, 23 stycznia 1914.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacye na sprzedaż konstrukcyi mostowych żelaznych z mostu kolei obwodowej, na przestrzeni między rzeką Wilgą, a stacyą Podgórze Bonarka.

Wadyum wynosi 250 K.

Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową na 1 kor. w opieczętowanej kopercie, składać należy do 25. lutego 1914 do godziny 12 w południe — w Biurze Budownictwa m. Odds. B

Konstrukcye te, jako też ich rozpiętość i rodzaj należy oglądać na miejscu.

Warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie m., gdzie wydawane będą odpowiednie formularze ofertowe i udzielone bliższe i formacye.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“.